

Odwet **Trumpa** • **TVP**: rok po • **Kampania** skręca w prawo
Tym i jego zwierzęta • **Erotyka** feministyczna • Spadki po **bogaczach**

POLITYKA.PL

POLITYKA

LIDER
SPRZEDAŻY

TYGODNIK, nr 4 (3499), 22.01–28.01.2025

Cena 13,90 zł (w tym 8% VAT) nr indeksu 369195

PiS **O**rlen: rachunek za Obajtka



ISSN 0032-3500
04>

9 770032 350503

USA 4,60 USD; KANADA 4,69 CAD; WIELKA BRYTANIA 2,50 GBP; SZWAJCARIA 30 SEK; CZECHY 75 CZK; KRAJE STREFY EURO 4,95 EURO

ILUSTRACJA ADAM WÓJCICKI



SKITEAM.PL | ROWERYCUBE.PL | SPYDER.PL



NAJNOWSZE KOLEKCJE

Odzież oraz sprzęt narciarskiego i snowboardowego
topowych marek świata!

TYDZIEŃ Z MARKĄ!

ZRÓB ZAKUPY W DNIACH 20-26.01.2025

ZGARNIJ

**20%
RABATU**

NA WSZYSTKIE PRODUKTY
**ROSSIGNOL, DYNASTAR,
LANGE, POC, JONES, SPY**

**Poniedziałek - Sobota: 12:00 - 20:00. W styczniu nasze sklepy
są otwarte we wszystkie niedziele od 12:00 do 18:00**

Warszawa: ul. KOR 36/38, ul. Toruńska 107b, Poznań: ul. Bułgarska
117a, Katowice: ul. Sportowa 20, Wrocław: ul. Grabiszyńska 167

Kup książkę

DO KAŻDYCH ZAKUPÓW
POWYŻEJ 1 000 ZŁ

**DARMOWY
SKIPASS**

NA JEDEN Z 5 TYROLSKICH
ŁODOWCÓW

**STREFA OKAZJI!
SUPER PROMOCJE
ZIMOWE DO 80%
TANIEJ!**



Tylko na
skiteam.pl



44

Kapitan Zemsta

Tematy tygodnia

- 12 Adam Grzeszak
Orlen: rachunek za Obajtka
- 16 Zbigniew Borek, Juliusz Ćwieluch
**Śmierć na polskich drogach:
jak egzekwować zakazy?**

Polityka

- 20 Wojciech Szacki **Kampania ruszyła:
kto tu kogo goni**
- 23 Rafał Kalukin **Media publiczne:
kurs po Kurskim**

Społeczeństwo

- 26 Katarzyna Kaczorowska **Karkonosze:
sukces, który szkodzi**
- 29 Violetta Krasnowska
**Sprawa Mariusza Trynkiewicza:
pytania po latach**
- 32 Joanna Podgórska
**Pan Tym i zwierzęta: POLITYKA
inauguruje „Kącik adopcyjny
im. Stanisława Tyma”**
- 36 Paweł Walewski **Dzieci z cukrzycą**
- 38 Joanna Podgórska
**ODCHODZIĆ PO LUDZKU
Wolontariusze w hospicjum**

Rynek

- 41 Cezary Kowanda **Gdzie wyrzucać
tekstylnie śmieci**

Świat

- 44 Mariusz Zawadzki USA
Odwet Trumpa
- 47 Ania Malasz BIAŁORUŚ
**Młodzi uciekają,
opozycjoniści siedzą**
- 50 Aleksander Kaczorowski AUSTRIA
**Kraj, który znów
brunatnieje**
- 52 Mateusz Mazzini KOLUMBIA
Krwawe złoto

Nauka/projektpulsar.pl

- 54 Rozmowa z prof. **Josine Block** o tym,
jak naprawdę wyglądały starożytne
wybory i ateńska demokracja
- 57 Andrzej Hołdys
Los Angeles w ogniu
- 62 Dr **Pushmeet Kohli**
o wpływie sztucznej inteligencji
na badania naukowe

Historia

- 64 Adam Krzemiński
**80. rocznica wyzwolenia
KL Auschwitz-Birkenau:
zrozumieć niepojęte**
- 67 Andrzej Krajewski
**Jak bogaci zabezpieczali
swoje majątki, a sukcesorzy
o nie walczyli**

Kultura

- 74 Jakub Demiańczuk
**32. edycja Paszportów POLITYKI:
pielęgnowanie wolności**
- 80 Justyna Sobolewska
Erotyka feministyczna
- 83 Janusz Wróblewski
**David Lynch (1946–2025):
geniusz i jego świat**

Sport

- 86 Marcin Piątek
Kryzys w skokach

Ludzie i style

- 94–97 • **Zakochać się w realu**
• Co zamiast TikToka
• Kłopot z koalicją
• Balonem nad Alpami
• Soczewica na stole

Stałe rubryki

- 4 Przypisy • 6 Ludzie i wydarzenia
• 25, 92, 98 Galeria POLITYKI
• 70 Afisz • 88 Mea Pulpa
Kuby Wojewódzkiego
• 89 Koziołek • 90 Lis
• 91 Hartman • 92 Mizerski
• 93 Do i od redakcji
• 98 To jeszcze nie koniec



Abecadło

Jerzy Baczyński

W ciągu jednego tygodnia mieliśmy początek prezydentury, prezydencji i prezydenckiej kampanii, czyli inaugurację Donalda Trumpa, prezentację planu polskiego przewodnictwa w Unii Europejskiej i już formalny start wyścigu wyborczego. Usłyszeliśmy po raz kolejny, że zarówno dla obecnej polskiej prezydencji, jak i przyszłej prezydentury priorytetem musi być bezpieczeństwo. Europa, a my wraz z nią, ma tu kłopot podwójny: jeden to Putin, drugi to Trump; na nieprzewidywalność głównego wroga nakłada się nieprzewidywalność głównego sojusznika. Słowa samego Trumpa wypowiedziane przed objęciem urzędu niczego tu nie rozjaśniły. Na pewno między Putinem i Trumpem już

Kampania praktycznie uniemożliwia racjonalną debatę o czymkolwiek.

toczy się gra, której stawką jest nie tylko przetrwanie niezależnej Ukrainy, ale też „kolektywnego Zachodu” – jak pogardliwie Putin nazywa sojusz demokratycznego świata.

My ze strony Trumpa obawiamy się nowego *appeasementu*, polityki uspokajania i zaspokajania agresora, która zachodnim demokracjom przyniosła hańbę traktatu monachijskiego w 1938 r., ale nie uchroniła ich przed wojną. Akurat (znow symboliczny zbieg dat) 27 stycznia będziemy obchodzić 80. rocznicę wyzwolenia obozu w Auschwitz. Przypominamy przy tej okazji (artykuł na s. 64) słynne wystąpienie Mariana Turskiego sprzed pięciu lat, który mówił o XI przykazaniu: „Nie bądź obojętny”, przypominając, jak łatwo ludzie – w imię świętego spokoju, dla własnego doświadczonego interesu i bezpieczeństwa – ustępują krok po kroku przed przemocą, stając się jej kolejnymi ofiarami. Nie sposób takiej historycznej czy moralnej refleksji oczekiwać od samego Donalda Trumpa, choć wciąż można mieć cię nadziei na pragmatyzm i pamięć instytucjonalną amerykańskiej administracji, a także na to – takie czasy! – że Putin czymś obrazi Trumpa i sprowokuje go do twardszej reakcji.

Dla Ukrainy niewątpliwie rozpoczynają się krytyczne miesiące: nie tylko Trump, w jakiejś niejasnej globalnej transakcji, może „sprzedać” Ukrainę, ale – co gorsza – w trzech kluczowych dla Ukrainy unijnych krajach: w Polsce, Niemczech i zapewne we Francji, odbędą się wybory.

W każdym z tych krajów ubiegająca się o władzę prawica jest coraz jawniej antyukraińska, pod pretekstem (słuchajmy Nawrockiego, Le Pen czy AfD) pierwszeństwa narodowych interesów, zmęczenia obywateli wojną, uporów i roszczeniowości Żelenskigo. Łatwość i nośność argumentów (Ameryka, Francja, Niemcy, Austria, Polska – „first”) zmusza także polityczne centrum do „ukrainosceptycyzmu”. Geopolitycznie Ukraina dziś jest w głębokiej defensywie, przegrywa; a wraz z nią bezpieczeństwo Polski.

Nie mamy lepszej odpowiedzi na tę sytuację niż wzmocnienie własnych i europejskich zdolności obronnych. Ale trzeba też będzie bronić samej idei Unii, atakowanej od wewnątrz przez „suwerenistów”, i z zewnątrz: ze wschodu przez armię rosyjskich trolli, z zachodu przez amerykańskich internetowych oligarchów. Za przykładem Elona Muska wielkie cyfrowe korporacje złożyły Trumpowi hołd lenny, zapewniając jemu i sobie wzajemną ochronę. A dla big techów od dawna pierwszym wrogiem jest Unia Europejska i jej, grożące miliardowymi karami, regulacje. Właśnie teraz wchodzi w życie europejski Akt o Usługach Cyfrowych (DSA), który nakłada na sieciowych gigantów obowiązek moderacji i blokowania treści łamiących prawo. Dotyczy to głównie propagowania terroryzmu, rasizmu, przemocy, ale także rozprzestrzeniania fake newsów i dezinformacji. Serwisy X Muska i Meta Zuckerberga już zapowiedziały, że odrzucają wymóg moderacji, a wiceprezydent Vance zagroził, że jeśli Unia sięgnie po sankcje, spotka się z potężnym odwetem.

Polska, nieoczekiwanie, też wpadła w wir tej wojny. A to za sprawą niezręcznej, nieskonsultowanej nawet w koalicji, inicjatywy ministra cyfryzacji Krzysztofa Gawkowskiego, aby przy okazji wdrożenia DSA dać prawo szefowi Urzędu Komunikacji Elektronicznej do usuwania nielegalnych treści. Ta lewicowa inicjatywa – podobnie jak wprowadzenie obowiązkowej edukacji zdrowotnej w szkołach – została przez premiera wstrzymana, żeby, jak rozumiem, ważnego i drażliwego tematu nie wrzucać teraz w kampanijną młockarnię.

W ogóle kampania ma to do siebie, że zaciera priorytety; praktycznie uniemożliwia racjonalną debatę o czymkolwiek. Tym bardziej musimy przypominać sobie, że dziś polskie polityczne abecadło to: a) obrona spójności Unii Europejskiej i NATO; b) pomoc dla suwerennej Ukrainy; c) odbudowa zdewastowanych instytucji państwa. Bez demokratycznego prezydenta tego się nie zrobi. Nie będzie ani przywrócenia praworządności, ani poprawy sprawności sądownictwa i prokuratury (proszę poczytać, jak łatwo i beczelnie wymigują się wymiarowi sprawiedliwości nie tylko tacy ludzie jak Daniel Obajtek, ale choćby sprawcy wypadków drogowych – s. 12, 16), nie będzie reformy mediów publicznych (s. 23), nowych ambasadorów, generałów itd. Będzie niekończąca się „wojna na górze” i na dole, konflikty z Brukselą, Berlinem, Kijowem – generalnie: wystawienie bezpieczeństwa Polski, w każdym sensie, na hazard.

Wystarczy to sobie raz powiedzieć i można już nie słuchać mniejszych lub większych głupstw, które będą się łały przez najbliższe cztery miesiące kampanii.

Rejs po Renie

Program wycieczki: Dz. 1 Wylot z Warszawy do Frankfurtu. Transport autokarem do Kolonii, zakwaterowanie na statku i wypłynięcie w rejs. Dz. 2 Andernach. Zwiedzanie miasta pieszo i możliwość wycieczki do zimnego gejzeru. Dz. 3 Mainz (Moguncja). Piesze zwiedzanie średniowiecznego miasta z jego wspaniałą katedrą. Dz. 4 Germersheim. Wycieczka do Speyer (dodatkowo płatne). Dz. 5 Kehl, Niemcy/Strasburg, Francja. Możliwość zwiedzania średniowiecznego miasta wpisanego na listę UNESCO. Dz. 6 Mannheim, (Ludwigshafen) i Rüdeshheim. Możliwość wycieczki do Heidelbergu. Dz. 7 Pasaż Loreley i Koblenca. Możliwość zwiedzania miasta i wjazdu kolejką linową do twierdzy Festung Ehrenbreitstein. Dz. 8 Kolonia – Frankfurt i powrót do domu.

8 dni | Wylot z Warszawy 23/05 2025 | **8.598,-**

Rejs po Renie z pokazem „Ren w płomieniach”

8 dni | Wylot z Warszawy 10/09 2025 | **8.798,-**

Morska ekspedycja na Antarktydę

Weź udział w wyjątkowej wyprawie morskiej na pokładzie nowoczesnego statku ekspedycyjnego Ocean Albatros i zobacz najbardziej niedostępne miejsca na Ziemi.

Program wycieczki: Dz. 1 Wylot z Warszawy. Dz. 2 Buenos Aires. Zwiedzanie miasta i kolacja. Dz. 3 Buenos Aires – Ushuaia, zakwaterowanie w hotelu, zwiedzanie miasta. Dz. 4 Ushuaia. Narodowy Park Tierra del Fuego, wejście na pokład statku. Dz. 5-6 W drodze na Antarktydę. Kanał Beagle'a i Cieśnina Drake'a. Dz. 7-9 Cieśnina Antarktyczna i Morze Weddella. Dz. 10-11 Półwysep Antarktyczny. Dz. 12 Sztetlandy Południowe. Dz. 13-14 Cieśnina Drake'a. Powrót do Ushuaia w Argentynie. Dz. 15 Ushuaia - samolotem do Buenos Aires, kolacja z degustacją wina i pokazem tanga. Dz. 16 Wylot z Buenos Aires do Warszawy. Dz. 17 Przyłot do Warszawy.

17 dni | Wylot z Warszawy 05/11 2025

54.998,-



Rejs po rzece Mekong

Program wycieczki: Dz. 1 Wylot z Warszawy. Dz. 2 Przyłot do Ho Chi Minh. Dz. 3 Ho Chi Minh. Tunele Cu Chi, zwiedzanie miasta i kolacja powitalna. Dz. 4 Ho Chi Minh – wejście na pokład łodzi rzecznej w Can Tho – Long Xuyen. Dz. 5 Long Xuyen – Wyspa Tygrysów – Tan Chau. Pływający targ i Świątynia Tygrysa w formie pagody. Dz. 6 Tan Chau – wycieczka po okolicy. Dz. 7 Tan Chau – Phnom Penh, Kambodża. Dz. 8 Phnom Penh. Wycieczka po mieście, Muzeum Ludobójstwa Tuol Sleng, Pola Śmierci i więzienie S-21. Dz. 9 Phnom Penh – Wyspa Jedwabiu – Kampong Cham. Dz. 10 Kampong Cham – Siem Reap. Dz. 11 Siem Reap. Świątynie Angkor Thom i Angkor Wat. Dz. 12 Siem Reap. Muzeum min przeciwpiechotnych, wizyta w lokalnej wiosce. Dz. 13 Siem Reap. Czas wolny. Przelot do Bangkoku. Dz. 14 Bangkok. Zwiedzanie miasta, Świątynia Leżącego Buddy Wat Pho i wycieczka łodzią po kanałach. Dz. 15 Bangkok. Czas wolny i podróż powrotna do domu. Dz. 16 Przyłot do Warszawy.

16 dni | Wyloty z Warszawy 28/09 2025, 22/02 2026

od 17.998,-

Edukacja zdrowotna: fiasko na starcie

Wizerunkową porażką zakończyło się wprowadzanie do szkół przez ministkę **Barbarę Nowacką** edukacji zdrowotnej. Przedmiot, który od września tego roku zastąpi wychowanie do życia w rodzinie, w założeniu miał być obowiązkowy od IV klasy szkoły podstawowej i zawierać elementy m.in. zdrowia fizycznego, psychicznego, profilaktyki uzależnień, a także wychowania seksualnego. Ale właśnie te dwa ostatnie komponenty wywołały protesty skrajnie prawicowych środowisk, w tym Ordo Iulius. Wróciły hasła o „seksualizacji dzieci” i rzekomego „odbierania rodzicom prawa do decydowania o ich wychowaniu”. W kilku miastach w Polsce odbyły się protesty przeciwko nowemu przedmiotowi; w jednym z nich wziął udział Karol Nawrocki, kandydat PiS na prezydenta.

Później atmosfera psuła się jeszcze bardziej: do Ministerstwa Edukacji spływały protesty przeciwko EZ, głównie ze środowisk fundamentalistycznych (według IBRiS dla „Rzeczpospolitej” 61 proc. ogółu badanych popiera wprowadzenie edukacji zdrowotnej). Nauczyciele i dyrektorzy szkół zwracali z kolei uwagę, że sposób

wprowadzenia przedmiotu – bez przygotowanych kadr, we wszystkich klasach naraz, rok przed planowaną reformą programową – to prosty przepis na organizacyjną katastrofę. Po publicznych stwierdzeniach lidera PSL o tym, że nowy przedmiot powinien być „pozbawiony ideologii”, a później także Rafała Trzaskowskiego i premiera Tuska o tym, że rodzice mają prawo wychować dzieci tak, jak chcą, Barbarze Nowackiej – która zabrała głos jako ostatnia – nie pozostało nic innego, niż ogłosić, że edukacja zdrowotna będzie przedmiotem nieobowiązkowym.

– To absolutne fiasko całej idei i chyba realizacja najgorszego możliwego scenariusza. Przedmiot jest niezwykle ważny i odpowiada na bieżące potrzeby, przede wszystkim miał uczyć rozpoznawania różnych form przemocy

– mówi Anna Schmidt-Fic, liderka nauczycielskiej społeczności Protest z Wykrzyknikiem. Powszechne są też opinie, że nowy przedmiot – w przeładowanej wciąż siatce zajęć – podzieli los równie nieobowiązkowego wychowania do życia w rodzinie. Zwłaszcza w liceach.

Jednocześnie dzień po ogłoszeniu decyzji w sprawie edukacji zdrowotnej ministra Nowacka podpisała rozporządzenie ws. redukcji religii do jednej godziny w tygodniu, w którym zapisano obowiązek umieszczenia religii przed zasadniczymi lekcjami lub po nich. Podobne zapisy obejmą także EZ, co – biorąc pod uwagę deficyt nauczycieli – będzie niezłą gimnastyką dla osób układających plany lekcji. (AGSZCZ)



Braun zachodzi Mentzena

Na polityczny rozwód **Grzegorza Brauna** z Konfederacją zbierało się od dłuższego czasu, ale jego ostatnia wolta jest jednak sporym zaskoczeniem. Lider Korony Polskiej, wchodzącej w skład Konfederacji, w połowie ubiegłego tygodnia ogłosił swój start w wyborach prezydenckich. Najpierw kilka godzin trollował na portalu X, w końcu późnym wieczorem potwierdził pogłoski o starcie podczas wywiadu w szerzej nieznanym, prawicowym kanale internetowym. Ale informacje o starcie Brauna w majowych wyborach pojawiały się dużo wcześniej, aż w końcu zaanonsował go Mirosław Piotrowski. To były wieloletni europoseł startujący z list PiS (2004–19), który jednak zawsze chodził własnymi ścieżkami. W 2018 r. założył Ruch Prawdziwa Europa, partię, która później weszła w bliską współpracę z Koroną. Dziś wydaje się, że to właśnie

Piotrowski i jego środowisko (związane m.in. z Radiem Maryja) w największym stopniu wpłynęli na Brauna, nakłaniając go do wystąpienia przeciw Konfederacji.

Jest też Janusz Korwin-Mikke, choć od roku na politycznym marginesie, to z resztkami wpływów i kontaktów na radykalnej prawicy. On także publicznie postulował start Brauna, acz głównie z egoistycznych pobudek motywowanych chęcią zemsty na Sławomirze Mentzenie, któremu najpierw oddał swoją partię, a z której później został przezeń usunięty. Kończy się więc pewien etap w historii Konfederacji, a Grzegorz Braun i jego Korona wypływają na wody politycznej samodzielności.

Dla tworzących Konfederację narodowców i wolnościowców to nowa sytuacja, którą muszą umiejętnie opowiedzieć wyborcom; z drugiej strony jednak – jak przyznają w nieoficjalnych rozmowach – ulga i poczucie oczyszczenia atmosfery w partii. – *Szczególnie trudną relację z Braunem miał Mentzen, stąd brak zaproszenia dla lidera Korony na sierpniową inaugurację prekampanii prezydenckiej czy wykluczanie polityków Brauna z wydarzeń kampanijnych Sławka* – słyszymy od jednego z konfederatów.

Start Brauna wpływa też na całą prawą stronę w wyborczej kampanii. Robi się tam naprawdę tłoczno. Nawrocki, Mentzen, Braun, Jakubiak, a za chwilę najpewniej Stanowski: to kandydaci, którzy powalczą o konserwatywnych wyborców. Pytanie, czy dla wszystkich starczy ich głosów, staje się zatem więcej niż zasadne. (MPIED)

Raport Bodnara: przetrącony kręgosłup prokuratury

Specjalny zespół prokuratorów Prokuratury Krajowej przedstawił pierwszą część raportu z lustracji postępowań podejrzanym o polityczne manipulacje za czasów rządów PiS: 200 z 600 spraw z lat 2016–23. Różnego typu nieprawidłowości stwierdzono w 163; skierowano 35 wniosków o odpowiedzialność karną lub dyscyplinarną prokuratorów; wszczęto 14 postępowań karnych i cztery służbowe.

Wnioski dotyczą prokuratorów prowadzących lub nadzorujących badane sprawy. Nieprawidłowości – głównie odmawiania wszczęcia postępowania (np. sprawa budowy tzw. dwóch wież pisowskiej spółki Srebrna), wszczynania postępowań bez uzasadnienia, jedynie w celu represji lub wywarcia nacisku (m.in. sprawy przeciwko sędziom czy prokuratorom, np. sędzi Agnieszce Pilarczyk sądującej sprawę śmierci ojca ministra Zbigniewa Ziobry), niszczenia, ukrywania lub niedopuszczania dowodów (choćby sprawa wypadku kolumny z premierem Beatą Szydło), blokowania czynności procesowych lub wymuszania zmiany decyzji prokuratorów prowadzących sprawę przez prokuratorów wyższych szczebli.

W wyniku kontroli wyodrębniono 149 postępowań karnych umorzonych lub niewszczętych, a także zakończonych, ale bez rzetelnego zbadania sprawy. Niektóre będą jeszcze raz zbadane. Tak będzie ze sprawą wspomnianych dwóch wież: Jarosław Kaczyński

ma zostać przesłuchany w sprawie koperty z łapówką w wysokości 50 tys. zł. Kopertę tę miał mu dać przedsiębiorca Gerald Birgfellner – przeznaczona była dla księdza, członka rady fundacji Instytutu im. Lecha Kaczyńskiego, za jego zgodę na inwestycję w „wieże”.

Wznowiona będzie też m.in. sprawa wypadku premier Szydło – pod kątem przyczynienia się do niego kierowcy BOR i wyjaśnienia zniszczenia nagrania z monitoringu, które było w aktach sprawy.



Nieprawidłowości i nadużycia w pracy prokuratury w latach 2016–23 generował korupcyjno-kontrolny system przewidziany w uchwalonym w 2016 r. Prawie o prokuraturze. Wprowadzał on wieloszczeblową kontrolę każdej decyzji procesowej prokuratora prowadzącego sprawę, a także system nagród za posłuszeństwo i kar za korzystanie z prokuratorskiej niezależności. Jak podała w TOK FM przewodnicząca zespołu prokuratorów **Katarzyna Kwiatkowska**, tylko trzech prokuratorów stanowczo sprzeciwiło się nieuzasadnionym merytorycznie naciskom przełożonych. Ta liczba pokazuje, jak głęboko demoralizujący i destrukcyjny dla niezależności prokuratorskiej był system wprowadzony przez Zbigniewa Ziobrę. Nowa ustawa jest konieczna, ale połamanych prokuratorskich kręgosłupów cudownie nie uleczy.

EWA SIEDLECKA

Nowe twarze resortu nauki

Ministrem nauki i szkolnictwa wyższego został **Marcin Kulasek**, który na stanowisku zastąpi Dariusza Wieczorka. Ten pod koniec ub.r. ogłosił rezygnację w związku z licznymi publikacjami medialnymi opisującymi jego kontrowersyjne działania w resorcie. Nowy minister (rocznik 1976) politycznie zaangażowany jest od czasów studenckich, kiedy przewodniczył samorządowi studenckiemu na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim. W 2000 r. na Wydziale Nauk o Żywności obronił tytuł magistra inżyniera, doktoryzował się w 2007 r. W tym samym roku został szefem okręgu warmińsko-mazurskiego SLD, z którym związał się kilka lat wcześniej, najpierw jako członek młodzieżówki. Od 2016 r. piastuje jedno z najważniejszych stanowisk w partii: sekretarza generalnego. Jest też w gronie najbardziej zaufanych współpracowników szefa Lewicy Włodzimierza Czarzastego. Po wyborach parlamentarnych partia rekomendowała go na wiceministra aktywów państwowych.

Do resortu nauki wchodzi też **Karolina Ziolo-Pużuk** – na miejsce wiceministra Macieja Gduli. To warszawska radna Lewicy i zastępczyni szefa kancelarii Senatu. W 2001 r. zaczęła jako asystentka rzecznika rządu Leszka Millera, później było jeszcze Ministerstwo Kultury, PAIH oraz sześćioletni epizod w NBP (2010–16). Ziolo-Pużuk jest absolwentką kulturoznawstwa na UW, ale doktoryzowała się w Anglii (2010 r.). Od 2014 r. wykłada



na UKSW w Warszawie, a pięć lat temu została kierowniczką Centrum Badań nad Dydaktyką Języka i Literatury. Po dymisji Wieczorka to jej dawano największe szanse na przejęcie resortu. Przeciwko tej kandydaturze zagrały jednak kwestie rodzinne. Mężem radnej jest Jacek Pużuk – były szef SLD na Mazowszu, przez media określany nawet jako mazowiecki baron partyjny. Przez dziewięć lat kierował OSiR-em na warszawskim Targówku, a po zmianie władzy został prezesem zarządu Warszawskich Zakładów Mechanicznych należących do państwowej Agencji Rozwoju Przemysłu.

Jeszcze o nowym ministrze: Kulasek uczestniczył w przeszłości w opracowywaniu naukowych postulatów Lewicy. W środowisku akademickim słychać, że jego poglądy mogą doprowadzić do podziału pomiędzy małymi i dużymi centrami uniwersyteckimi, jest bowiem zwolennikiem wspierania regionalnych ośrodków i ograniczania finansowania konkursowego. Nominacja Kulaska przede wszystkim pokazuje jednak silne przywództwo Czarzastego, dla polskiej nauki pozostaje pewną niewiadomą. (MPIED)

Musk namiesza

Jarosław Kuźniar

Dziennikarz, twórca platformy podcastowej Voice House



Tradycyjne media też obalały rządy, odwoływały prezydentów, miały wpływ na życie społeczne krajów. Najczęściej jednak był to efekt pracy redakcji śledczych, często ryzyka ludzi, którzy zbierali fakty, łączyli kropki i odkrywali przestępstwa władzy. Nie płacząc nad zmienionym światem, zwracam jednak uwagę, że kiedy social media mącą, kontekst jest inny.

Ostatnie amerykańskie wybory prezydenckie pokazały, że monteskiuszowski podział władzy na ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą jest co najmniej zaburzony. Duet Trump & Musk ma w garści Białą Dom, Kongres, Senat oraz platformę X z ponad 600 mln aktywnych użytkowników miesięcznie. A gdyby jeszcze dorzucić TikTok – 1,5 mld użytkowników miesięcznie – robi się całkiem duża przestrzeń wpływu. Żeby nie napisać – manipulacji.

Social media to nowa czwarta władza. Potężna niczym trzy pierwsze razem wzięte. Chińczycy z TikTokiem mają w USA problem (więcej na s. 95 – przyp. red.), pojawiły się więc sugestie, że Musk mógłby uratować platformę. Obserwując jego polityczną karierę w ostatnich miesiącach – idealny kandydat. Sprawia wrażenie, jakby miał przepustkę do każdej decyzji nowego prezydenta. Jak magnes przyciąga ludzi z największymi pieniędzmi w Stanach i poza nimi. Ale dolar to tylko jedna z walut.

Kolejna to dostęp do zasięgów platformy X (dawniej Twitter), a także dezinformacja, o którą Musk jest oskarżany, i – czule pisząc – luźne podejście do faktów. Rozmowa o Hitlerze z przedstawicielką AfD w Niemczech chwilę przed wyborami? Bardzo proszę – *We are now LIVE!* Wspieranie Trumpa w odbieraniu suwerenności Kanadzie

i Grenlandii? Z przyjemnością! Niedawno Musk wezwał premiera Wielkiej Brytanii do rezygnacji, zasugerował przedterminowe wybory. Francja też ma czkawkę z powodu Muska, prezydent Macron zarzucił miliardarowi, że wspiera nową „międzynarodówkę reakjonistów”. Szef rządu Norwegii jest zdumiony, że ekscentryczny Amerykanin z dużym portfelem i nieograniczonym wpływem w Białym Domu „bezpośrednio angażuje się w sprawy wewnętrzne innych krajów”.

Europa ma poważny problem z Elonem Muskem. Portal Politico sugeruje, że miliarder może wpłynąć na wiele z nadchodzących europejskich wyborów. Wybory parlamentarne w Niemczech, Czechach, powtórne prezydenckie w Rumunii, Irlandii... Sporo tego, a mocy Muska nie można lekceważyć. Dlaczego miałby nie namieszać w czasie wyborów prezydenckich w Polsce? Pomoc w wiązaniu rękawic bokserskich Karolowi Nawrockiemu w walce o Pałac Prezydencki wygląda na fajne wyzwanie...

Żyjący w spektrum Aspergera Musk nie szuka miłości tłumów, rozgrywa je po swojemu. Wystarczy wiedzieć, w jakie klawisze uderzać. Spójrzmy na Niemcy: jeszcze nigdy w powojennej historii tego kraju skrajnie prawicowa partia nie wygrała wyborów do parlamentu landowego. We wrześniu udało się to AfD w Turynii. Pierwszy raz dopuszczono do głosowania wyborców w wieku 16–18 lat, co miało dać lepsze wyniki partiom lewicowym, a tu szok, zaskoczenie. 17-letni Christoph, uczeń szkoły handlowej w Berlinie, mówił Reuterowi, że: „AfD była jedyną partią, która miała jasne przesłanie w sprawie migracji”. Młodzi, wolni, zbuntowani.

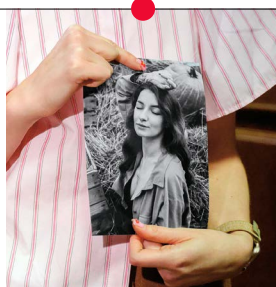
Z platformy Muska w Polsce korzysta ponad 6 mln użytkowników (dane IAB). Więcej mężczyzn niż kobiet. Blisko 70 proc. użytkowników ma od 18 do 34 lat. Sporo z nich sympatyzuje z prawicą. Ostatnie dni – i głośny zwrot w kampanii Rafała Trzaskowskiego w prawą stronę – pokazały, że nawet faworyt w wyścigu o prezydenturę nie zamierza tego lekceważyć.

Wymazać z pamięci

Dożywocie – taki wyrok po ekspresowym, dwumiesięcznym procesie przed Sądem Okręgowym w Warszawie usłyszał Dorian S., zabójca 25-letniej **Lizawiety**, uchodźczyni z Białorusi. Sprawa ta niespełna rok temu wstrząsnęła Polską. W toku postępowania udowodniono: Dorian S. był poczytalny i zaplanował swoją napaść, mimo że nie przyznał się do tego, że chciał zabić.

Sędzia Paweł Dobosz swoją decyzję uzasadniał w poruszający sposób: „O oskarżonym należy jak najszybciej zapomnieć, należy go wymazać z pamięci, by zło, jakie uczynił, nie stało się atrakcją. (...) Liza doświadczyła bólu, przerażenia, śmierci. Dlatego w ten sposób będę mówił o pokrzywdzonej, by nie pozostała w naszej pamięci wyłącznie – używając prawniczego języka – jako przedmiot przestępstwa, jako obiekt czynności wykonawczych, a ofiara jej życia nie stała się bezosobowa”.

Przypomnijmy: Lizawietę nagą i nieprzytomną znalazł rano 25 lutego 2024 r. dozorca w bramie przy ul. Żurawiej w centrum Warszawy. Wezwał pogotowie i policję. Kobieta trafiła do szpitala,



była w stanie krytycznym. Zmarła po kilku dniach, nie odzyskawszy przytomności.

Dorian S. odbędzie karę w systemie terapeutycznym, czyli w więzieniu, które posiada taki oddział, co wiąże się z próbą resocjalizacji. A to z kolei pozwala przypuszczać, że będzie mógł wnosić o przedterminowe zwolnienie z odbywania kary. W przypadku dożywocia – o ile sędzia orzekający nie określi inaczej – o przedterminowe warunkowe zwolnienie można

występować po upływie 25 lat. Dorian S. w 2050 r. będzie miał 49 lat. Czy wyjdzie na wolność, to inna kwestia, bo w trakcie procesu podkreślano, że prawdopodobieństwo dopuszczenia się przez niego podobnego przestępstwa w przyszłości jest bardzo duże.

Obroncy Doriana S. zapowiadają apelację. Organizacje broniące praw kobiet podkreślają z kolei, że sprawa Lizy to lekcja dla całego społeczeństwa. Przypominają, by nie lekceważyć wołania o pomoc, nie uciszać swojego wewnętrznego głosu, mówiącego, że „coś chyba jest nie tak”, a na numer alarmowy 112 lepiej jest zadzwonić niepotrzebnie niż wcale – to nawiązanie do postawy dwóch turystek, które widziały gwałt w bramie przy Żurawiej, ale nie zareagowały. (AGSZCZ)

PLAY DOBRY DLA BIZNESU



ROZWIĄZANIA DLA BIZNESU

Play to lider usług telekomunikacyjnych w Polsce. Operator ma także wyjątkową ofertę dla wymagających klientów biznesowych, skierowaną przede wszystkim do średnich i dużych przedsiębiorstw oraz instytucji publicznych, pod nazwą Play Rozwiązania dla Biznesu.

W skład tej usługi wchodzi wiele elementów, pozwalających na stworzenie doskonałej komunikacji wewnątrz organizacji – szczególnie teraz, gdy mamy do czynienia z różnymi modelami pracy zdalnej i hybrydowej.

PLAY ROZWIĄZANIA DLA BIZNESU TO:

• Usługi głosowe i zintegrowana komunikacja

Telefonia komórkowa obejmuje na przykład elastyczne taryfy głosowe, różne wielkości pakietów danych w telefonie w zależności od potrzeb pracowników oraz szeroki wybór smartfonów różnej klasy. Natomiast telefonia stacjonarna ułatwia komunikację wewnątrz firmy i usprawnia obsługę klientów. Dzięki centrali abonenckiej rozmowa zawsze trafi do odpowiedniej osoby. Prywatny APN to maksymalne bezpieczeństwo komunikacji i wymiany danych między urządzeniami mobilnymi podpiętymi do tej samej podsieci.

• Stacjonarny i bezprzewodowy dostęp do Internetu

Światłowodów o przepustowości od 100 Mbps do nawet 100 Gbps gwarantuje szybki i stabilny dostęp do sieci, aby komunikacja wewnątrz firmy i z klientami przebiegała bez zakłóceń. Bezprzewodowy internet oferowany jest w oparciu o najnowocześniejszą sieć 5G. Zestaw NET BOX zwiększa szybkość i stabilność dostępu do internetu (antena zewnętrzna zapewnia mocniejszy sygnał w porównaniu do routerów mobilnych).

• Chmura i centra danych

Do dyspozycji Klientów są zasoby sześciu ośrodków Data Center zlokalizowanych w Bytomiu, Gdańsku, Katowicach i Warszawie spełniających wymagania standardu TIER 3/Rated 3 (według normy ANSI/TIA-942). Data Center w Katowicach posiada ponadto wydzieloną Strefę Danych Osobowych. Nad poprawnym funkcjonowaniem ośrodków czuwa kompleksowy system automatyki SCADA (zapewniający ciągły monitoring, alarmowanie, sterowanie, archiwizację i regulację).

• Transmisja danych

Play umożliwia połączenie różnych lokalizacji w jedną wirtualną sieć lokalną. Usługa jest stosowana w sytuacjach, gdzie konieczne jest rozszerzenie sieci LAN

między różnymi lokalizacjami, zachowując jednocześnie bezpieczeństwo i efektywność komunikacji.

• Telewizja dla Biznesu

Klienci mają dostęp do ponad 120 kanałów telewizyjnych o profilu informacyjnym, sportowym, filmowym czy popularnonaukowym. Uwzględnione są opłaty dla nadawców za możliwość retransmisji programów w pokojach hotelowych. Istnieje możliwość indywidualnego dopasowania listy kanałów do specyfiki pomieszczeń, w których będą wyświetlane (np. w salach konferencyjnych, gabinetach, recepcjach).

• Bezpieczeństwo IT

Firmy mogą korzystać z Security Operations Center (SOC). To zespół specjalistów, inżynierów i narzędzi odpowiedzialnych za monitorowanie stanu bezpieczeństwa systemów ICT. Celem tego zespołu jest wykrywanie, analiza i reagowanie na incydenty cyberbezpieczeństwa za pomocą kombinacji wiedzy, doświadczenia, rozwiązań technologicznych i zestawu procesów. SOC reaguje na problemy bez konieczności zatrudniania przez klienta specjalistów i ponoszenia kosztów utrzymania dodatkowych narzędzi. Zespół inżynierów Play czuwa nad cyberbezpieczeństwem sieci klienta przez całą dobę siedem dni w tygodniu.

Wprowadzenie zaawansowanych rozwiązań dla klientów biznesowych i instytucjonalnych było możliwe dzięki konsolidacji oferty w jednej strukturze pod marką Play Rozwiązania dla Biznesu w oparciu o doświadczenie i ekspertów firm UPC i 3S – będących teraz częścią Grupy Play.

Stałe inwestycje w infrastrukturę to fundament Play – w 2024 r. operator uruchomił 805 stacji bazowych, w tym tylko w rekordowym grudniu 139 obiektów. Stacje Play powstawały w małych wsiach oraz największych miastach Polski, m.in. w Warszawie, Krakowie i Poznaniu. A to oznacza, że z tych możliwości mogą korzystać przedsiębiorcy z każdego zakątka Polski.

Od ośmiu kwartałów z rzędu Play jest najchętniej wybieranym operatorem wśród przenoszących numery. Na rozwiązania dla biznesu Play zdecydowała się już ponad połowa firm spośród pierwszej setki największych polskich przedsiębiorstw z listy magazynu Forbes.

PLAY JEST CZĘŚCIĄ GRUPY ILIAD – JEDNEJ Z NAJWIĘKSZYCH GRUP TELEKOMUNIKACYJNYCH W EUROPIE



Start w złoty wiek

Stany Zjednoczone czeka rewolucja „zdrowego rozsądku”. Jej początek w swoim inauguracyjnym przemówieniu ogłosił prezydent Donald Trump. Stwierdził, że przeżył zamach po to, by uczynić Amerykę znowu wielką. Ta wreszcie będzie dumna, dostatnia i wolna, „silniejsza i o wiele bardziej wyjątkowa niż kiedykolwiek

wcześniej”. Jej upadek dobiegł końca, powróci amerykański sen i rozkwitnie jak nigdy dotąd. „To zaranie nowej fantastycznej ery”. Spadną koszty życia. Skończy się epidemia chorób przewlekłych, prześladowanie przeciwników szczepień i ograniczanie wolności słowa. „Suwerenność zostanie odzyskana, bezpieczeństwo przywrócone, szale sprawiedliwości wyrównane”.

Dochody skarbu będą pochodziły z nowych cel oraz eksploatacji gazu ziemnego i ropy naftowej, „płynnego złota pod naszymi stopami”. Stany będą kończyć toczące się wojny (choć nie wymienił Ukrainy) i przestaną się angażować w nowe. Znów będą produkować, także samochody spalinowe, i to w tempie, jakiego nikt się nie spodziewa. Miliony „cudzoziemskich przestępców” zostaną odsłane, na granicy z Meksykiem zostanie wprowadzony stan wyjątkowy. Amerykańska flaga zostanie zatknęta na Marsie i odzyskanym

Kanale Panamskim, Zatoka Meksykańska stanie się Amerykańską. Oficjalną polityką rządu będą dwie płcie: męska i żeńska.

Ten start prezydentury miał być pokazem siły i potwierdzeniem, że listopadowe zwycięstwo było „miażdżące” i daje solidny mandat do odkręcenia liberalnego porządku. Trump nie zamierzał powtarzać bojaźliwego debiutu swojej poprzedniej kadencji. Z góry zapowiadał, że już pierwszego dnia podpisze tyle rozporządzeń wykonawczych, aż mu się „złamie ręka”. Święto trumpizmu popsuła pogoda, a właściwie decyzja Trumpa o przeniesieniu uroczystości pod dach. Trump – tak jak Ronald Reagan 40 lat temu – składał przysięgę pod rotundą Kapitolu, a nie na jego schodach. Na trawniku National Mall miało się zgromadzić ponad 200 tys. fanów, wielu przyjechało z odległych stanów, bez szans na dołączenie do partyjnych celebracji.

Strefa spokoju

Od niedzieli rozejm panuje w Strefie Gazy. Po 15 miesiącach walk Izrael i Hamas uzgodniły plan 42-dniowego przerwania walk – tyle ma potrwać pierwszy z trzech etapów. W tym czasie siły izraelskie wycofają się na słabo zaludniony wschód Strefy i wpuszczą na jej teren pomoc humanitarną. Przede wszystkim jednak Hamas uwolni 98 zakładników, których porwał z Izraela 7 października 2023 r. W zamian Izraelczycy wypuszczą z więzień ponad tysiąc Palestyńczyków (część z nich ma wyroki dożywocia za zabójstwo), zgodnie z rachubą: jeden zakładnik za 30 więźniów i jedna zakładniczka żołnierka za 50 więźniów. A wszystko to w cotygodniowych turach – do pierwszej z nich doszło już w niedzielę. Kolejne etapy rozejmu są już bardziej mgliste. Drugi przewiduje m.in. całkowite wycofanie sił izraelskich ze Strefy Gazy i zaprowadzenie tam nowego systemu władzy. Trzeci – odbudowę Strefy z pomocą zagranicznych donatorów.

Trudno nie połączyć rozejmu z inauguracją prezydentury Donalda Trumpa. Propozycja umowy – niemal identycznej z tą zawartą w weekend – padła już sześć miesięcy temu. Wynegocjowała ją administracja Joe Bidena, ale brakowało ostatecznej zgody Izraela. Dla rządu Beniamina Netanjahu warunki rozejmu były trudne politycznie. Izrael nie osiągnął żadnego z trzech celów, które postawił sobie na początku interwencji: nie zniszczył Hamasu (choć obciął mu „głowę”), nie zapewnił bezpieczeństwa swoim obywatelom (rakiety z Gazy wciąż spadały, choć sporadycznie) i nie uwolnił własnymi siłami zakładników. W takich okolicznościach na przerwanie walk nie chciały się zgodzić skrajnie prawicowe ugrupowania, bez

Dżabalija w północnej części Strefy Gazy



których rząd Netanjahu nie ma większości. Poza tym premier Izraela nie chciał dawać satysfakcji Bidenowi, z którym ma na pieńku.

Trup jeszcze przed inauguracją zapowiedział, że jeśli do 20 stycznia Hamas nie uwolni zakładników, to „na Bliskim Wschodzie rozpęta się piekło” (jakby 46 tys. palestyńskich ofiar to był jakiś czyściec). Jednocześnie wysłał do regionu Steve’a Witkoffa, nowojorskiego dewelopera, który dość obcysowo traktował Netanjahu i nadzorował finał rozmów. Krążą też spekulacje, że Witkoff coś mu obiecał, np. zdjęcie sankcji z izraelskich osadników, co mogło przekonać do umowy skrajną prawicę. Netanjahu jednocześnie zapowiedział, że Izrael zastrzega sobie prawo do interwencji w Strefie Gazy, jeśli uzna to za potrzebne. Do pokoju więc daleka droga. Szczególnie że wciąż nie wiadomo, kto miałby rządzić w Gazie.

To nie wybory, to fałszerstwo

Swiatłana Cichanouska – liderka białoruskiej opozycji, nieoficjalna zwyciężczyni wyborów prezydenckich 2020 r., żona Siarhieja Cichanouskiego, kandydata na prezydenta, więzionego przez reżim Aleksandra Łukaszenki, mówi POLITYCE:

O wyborach. Nie można zaakceptować tego, co reżim chce przedstawić jako wybory prezydenckie zaplanowane na 26 stycznia. Bardziej przypominają operację specjalną Łukaszenki. Nie ma żadnych niezależnych kandydatów, równych warunków prowadzenia kampanii wyborczej ani niezależnych obserwatorów. Liderzy opozycji są w więzieniu lub na wygnaniu. Jednocześnie Białorusini, którzy zostali zmuszeni do opuszczenia ojczyzny, są pozbawieni prawa głosu. Nasza rola to ujawnianie oszustw i mówienie prawdy: to nie wybory, to fałszerstwo. Prowadzimy międzynarodową kampanię, aby nie dopuścić do uznania tych wyników.

O reżimie. W ciągu trzech dekad doprowadził Białoruś do katastrofy gospodarczej i politycznej oraz do zniszczenia wszelkich przejawów wolności. Łukaszenka otoczył się ludźmi, którzy zawsze się z nim zgadzają, lojalność i wierność były dla niego ważniejsze niż kompetencje i praca w interesie państwa. W rezultacie doprowadził Białoruś na skraj utraty suwerenności oraz do fatalnych wyników. Na początku lat 90. pozycje startowe Białorusi w gospodarce były nieco lepsze niż Polski. A teraz spojrzcie, gdzie jest Polska, a gdzie Białoruś.

O zmęczeniu. Moje życie to praca, praca i praca. I nie mogę powiedzieć: „Jestem zmęczona, źle się czuję, chcę odpocząć”. Wiem, że ludzie siedzą w więzieniach i oni nie mogą „wypalić się” czy „się zmęczyć”. Wszystkie moje myśli skupione są na tych, którzy są na Białorusi. O tych, którzy są w więzieniu, wiem, że musimy ich uwolnić tak szybko, jak to możliwe. Każdy dzień za kratami to strata części życia, zdrowia, czasu, który można byłoby spędzić z rodziną... I to – tak, to jest straszne, przerażające. Nie możemy też zostawić Białorusi Putinowi jako nagrody pocieszenia. Bez demokratycznej Białorusi nie można zbudować trwałego systemu bezpieczeństwa w Europie. O tym myślę każdego dnia.

O planach opozycji. Kontynuujemy walkę aż do zwycięstwa. Wygrywa ten, kto jest silniejszy. Szukamy nowych sojuszników i partnerów, nawiązujemy kontakty, wyjaśniamy prawdę o sojuszu dwóch dyktatorów, Putina i Łukaszenki, którzy postawili świat na krawędzi wojny nuklearnej. Musimy rozumieć, z kim mamy do czynienia.

Wypieramy reżim nie tylko z areny międzynarodowej (gdzie siły demokratyczne, a nie reżim, są uznawane za legalną reprezentację), ale także z innych sfer. Na przykład reżim odmówił świadczenia usług konsularnych Białorusinom za granicą i zapewnienia im ochrony, a my stopniowo przejmujemy te funkcje.

O mężu. Ostatnie wiadomości od mojego męża otrzymałam 9 marca 2023 r. Minęły prawie dwa lata, odkąd miałam od niego jakiegokolwiek informacji. Moja córka miała 4 lata, kiedy ostatni raz widziałam swojego ojca. Teraz ma 9 lat. Syn miał 10 lat, a teraz ma 14. Okres dojrzewania jest trudny, kiedy tak bardzo potrzeba ojca. Wyobraźcie sobie – tysiące więźniów politycznych, których życie zostało zawieszone. Ani chwili spokoju, ich życie i życie ich bliskich się rozpada. Warunki w koloniach karnych i więzieniach są koszmarnie – jak za czasów Stalina. Reżim incomunicado (bez żadnego kontaktu ze światem zewnętrznym, w tym z adwokatami), w którym przetrzymywany jest mój mąż, a także więźniowie polityczni, tacy jak Wiktar Babaryka, Mikołaj Statkiewicz i jeszcze około dziesięciu osób, jest na całym świecie uznawany za torturę. Rodziny więźniów politycznych również tego doświadczają – bo nawet nie wiemy, czy nasi mężowie, żony, dzieci lub rodzice jeszcze żyją.

O Polsce. Chcę podziękować Polsce, Polakom za ich solidarność i zaangażowanie. Polska stała się drugim domem dla setek tysięcy Białorusinów, którzy uciekli przed terrorem. Nasze narody łączą wspólna historia, kultura, wartości i walka o wolność. Teraz też wspólnie pracujemy. Razem musimy wzmocnić wysiłki na rzecz uwolnienia Andrzeja Poczobuta i wszystkich więźniów politycznych. To nasi bohaterowie i powinni być wolni. Należy również zwiększyć presję na reżim Łukaszenki i zaostrzać sankcje, pociągnąć go do odpowiedzialności za represje na Białorusi oraz udział w rosyjskiej agresji. Łukaszenka pozostaje dyktatorem, który przejął władzę siłą, i należy go izolować.

Trzeba także rozszerzać praktyczne wsparcie dla Białorusinów. Ograniczenia migracyjne nie powinny dotyczyć tych, którzy uciekają przed represjami, potrzeba więcej stypendiów, warto zwiększyć liczbę wiz dla Białorusinów, aby utrzymać ich więź z Europą. Rozumiem problemy związane z bezpieczeństwem i jesteśmy gotowi pomóc w weryfikacji wniosków. Należy kontynuować wsparcie dla Bielsatu i białoruskich mediów na uchodźstwie. Musimy zachować jedność we wspieraniu Ukrainy. Musimy dać Ukrainie wszystko, czego potrzebuje do zwycięstwa. Wolna Ukraina przybliży nas do wolnej Białorusi. Wierzę, że pewnego dnia Białoruś dołączy do Polski w europejskiej rodzinie wolnych i demokratycznych państw. Razem urzeczywistnimy ten cel. (AM)

Więcej o Białorusi – s. 47.